Dostojni Państwo, Szanowni Melomani,

kiedy myślę Baleary, od razu mam w pamięci Majorkę i Fryderyka Chopina, który wraz ze swoją wielką miłością George Sand przypłynął tu statkiem z Barcelony 7 listopada 1838 roku – dla poratowania zdrowia. Z okolic Palmy, w liście do przyjaciela Juliana Fontany pisał: „W dzień słońce… , w nocy gitary i śpiewy po całych godzinach…, jestem bliski tego co najpiękniejsze…” W klasztorze, w Valldemossie, Chopin ukończył *Preludia fortepianowe*, na swoim ukochanym fortepianie, dostarczonym mu przez Pleyela. Wspominam Chopina, gdyż jak powiedział wspaniały pianista Artur Rubinstein: ten najbardziej polski kompozytor, był jednocześnie artystą najbardziej uniwersalnym. Rzeczywiście, wszędzie, niezależnie od szerokości geograficznej, obserwujemy fenomen fascynacji muzyką tego twórcy, który dźwiękami, w czasach zaborów, komponował wolną Polskę.

Pragnę wyrazić serdeczną wdzięczność za przyznanie mi Medal of the Superior Conservatory of Music of the Balearic Islands. Takie wzniosłe i jakże radosne okoliczności sprzyjają sformułowaniu kilku myśli, z którymi chciałbym się z Państwem podzielić. Na ogół prowadzę dialog z odbiorcą dzięki muzyce, która – jako język uniwersalny – trafia do szerokiego kręgu słuchaczy, ponad podziałami czy antagonizmami. Miejmy świadomość, że muzyka jednoczy i ta jej integrująca siła także i dla mnie stanowi wartość wyjątkową, konstruktywną i piękną.

Żyjemy w świecie nękanym różnymi problemami i konfliktami. Warto zaszczepiać, zwłaszcza w młodym pokoleniu, potrzebę doświadczania piękna i dobra sztuki, także, oczywiście, muzyki – doświadczania w kontakcie, podkreślę, bezpośrednim, na żywo. Zapewnia ono przeżycie niepowtarzalne, budujące człowieka od wewnątrz – duchowo. Platon twierdził, że prawdziwym muzykiem będzie ten, kto osiągnie harmonię duszy. Arystoteles powtarzał, że muzyka łagodzi obyczaje. W eseju *Muzykalia*, w roku 1921, José Ortega y Gasset napisał, że „sztuka jest, w takim czy innym sensie, wyrazem uczuć”[[1]](#footnote-1). I dodał: „sztuka jest kontemplacją […]. Piękno, to najwyższe dobro, wymaga utrzymania doń dystansu”[[2]](#footnote-2). Bardzo potrzebujemy we współczesnym pejzażu kultury takich właśnie momentów skupienia uwagi na wartościach ważnych, wyciągniętych przed nawias z natłoku informacji i zdarzeń.

Uważam się nie tylko za człowieka kultury, ale także – co chciałbym podkreślić – człowieka natury. Kiedy nie komponuję, sadzę drzewa, bo muzycznej partyturze bardzo blisko do ogrodu. I – *vice versa* – przestrzeni natury bardzo blisko do kompozycji dzieła muzycznego: jego struktury, kolorów i bujności brzmień. Wystarczy przywołać jeden z najsłynniejszych utworów ze światowej klasyki: Concierto de Aranjuez Joaquíno Rodrigo. Kompozytor, niewidomy od trzeciego roku życia, oczami wyobraźni doświadczając natury, oddał w muzyce zmysłowość ogrodów otaczających pałac królewski: zapach magnolii, śpiew ptaków czy tryskające fontanny. Natura podpowiada kulturze wzorce i rozwiązania: dbajmy więc o jej dobra *in extenso*.

Stojąc tu przed Państwem, jeszcze raz dziękując za przyznanie mi tak prestiżowego Medalu, chciałbym w konkluzji tej wypowiedzi odnieść się do mojej drogi artystycznej. Prowadzi ona od buntu wobec tradycji, który wyraziłem w utworach skupionych na poszukiwaniu nowych brzmień i niekonwencjonalnych sposobów ich wydobywania, na przykład w *Trenie* czy *Fluorescencjach*. Punktem zwrotnym na tej drodze była *Pasja według św. Łukasza*, w której zmierzyłem się z dziedzictwem Johanna Sebastiana Bacha. Zawsze twierdziłem, że trzeba być w sztuce przede wszystkim sobą, nawet jeśli nasze marzenia sięgają tego, co trudne do spełnienia. Jednak w pewnym momencie zacząłem do tradycji powracać, starając się na nowo ją odczytać i zrozumieć. Niektórzy, po wysłuchaniu takich moich utworów, jak *Kwartet klarnetowy* czy *VIII Symfonia „Pieśni przemijania”* stwierdzili, że stałem się lirykiem. Oczywiście, nie mnie takie zjawiska interpretować czy oceniać – pozostawiam to innym.

W *Pieśniach zadumy i nostalgii* przywołałem poemat autorstwa polskiego romantycznego poety-wieszcza Cypriana Kamila Norwida: *Fortepian Chopina*. Motyw Chopinowski wpisany jest symbolicznie w przestrzeń Majorki. Jeden wybrany instrument zyskuje rangę nieskończonego uniwersum. Będzie ono trwać, póki nie umilknie muzyka i nie umilknie dialog, który się z nią wiąże. Dialog kompozytora z wykonawcą, dialog kompozytora z odbiorcą poprzez wykonawcę, dialog pomiędzy odbiorcami. Kultura i świat istnieje dzięki sile dialogu. I w tym kontekście symbolem staje się także tytuł jednego z pięknych filmów Pedro Almodovara – *Porozmawiaj z nią…*

A zatem: słuchajmy i rozmawiajmy. W szacunku dla kultury i natury.

1. José Ortega y Gasset, *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, polskie wydanie, Warszawa 1980, s. 97. [↑](#footnote-ref-1)
2. Tamże. s. 108. [↑](#footnote-ref-2)